Nr. 284. We Lwowie, sobota dnia 20 czerwca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie...	30 K — h	36 K — h
kwartalnie.	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny....	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad kolejami lokalnemi przemawiali posłowie Hinterhuber, Mossdorfer, Conci, poczem ogólną dyskusję zamknięto. Po przemowach generalnych mówców p. Mastalki *pro* i p. Schrotta *contra* i po wywodzie końcowym referenta p. Sylvestra, przeszła izba do dyskusji szczegółowej.

Uchwalono budowę kolei Lwów-Podhajce i Tarnopol-Zbaraż.

Następnie przyjęto ustawę o kolejach lokalnych w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu, poczem przystąpiono do zakończenia posiedzenia.

O wnioski naglące.

Prezydent dr. Vetter zawiadomił, że wniesiono trzy wnioski nagłe: p. Steina o natychmiastowe obrady nad prowizorjum budżetowem, p. Kaitana o natychmiastowe obrady nad upaństwowieniem kolei i p. Dworzzaka o natychmiastowe obrady nad zniesieniem § 14. Otóż prezydent uważa te wszystkie trzy wnioski za niedopuszczalne, ponieważ wszystkie wymienione sprawy wstawiono już na porządek dzienny.

P. Stein protestował przeciw interpretacji regulaminu obrad przez prezydenta, podnosząc, że §. 42 nie wyklucza przyspieszenia za pomocą wniosku naglącego sprawy, znajdującej się na dalszem miejscu porządku dziennego. Zresztą mowca powołał się na precedens ze stycznia br., kiedy to wskutek nagłego wniosku mowcy, przyspieszono traktowanie prowizorjum budżetowego, mimo, iż znajdowało się już na porządku dziennym.

Prezydent hr. Vetter pozostał jednakże przy swojem zapatrywaniu.

P. Stein następnie w zapytaniu do prezydenta protestował przeciw temu, że klub czeski wnioski nagłe to cofa, to na nowo czyni, stosownie czy chce rządowi zgotować trudności i uzyskać koncesje narodowe na koszt Niemców. Mowca nazywa to polityką wymuszenia i zapytuje prezydenta w jaki sposób myśli zapobiedz temu nadużyciu?

Prezydent hr. Vetter odpowiedział, że zgodnem to jest z przyjętą wśród stronnictw izby praktyką.

Podczas mowy Steina przyszło do hałaśliwych starć między wszechniemcami a Młodoczechami. Mianowicie na wykrzyknik p. Kramarza, ża wszechniemcy tak samo postępują, odpowiedział Stein, że Kramarz nie powinien się odzywać, bo jest skompromitowany przez wprowadzenie policji do parlamentu. Na to odpowiedzieli Młodoczesi głośnymi protestami, a p. Stransky zawołał do p. Steina, czyniąc aluzję do znanej jego sprawy pobierania kosztów za podróże poselskie, których nie odbywał, że p. Stein znajduje się pod zarzutem oszustwa, za które powinien się znaleźć przed kratkami sądowemi, co znów wywołało grad obelg ze strony wszechniemców.

Następne posiedzenie.

Prezydent zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się we wtorek z dzisiejszym porządkiem dziennym, w którym punktem pierwszym jest prowizorjum budżetowe.

P. Luksch domagał się, aby na drugi punkt przesunięto sprawozdanie o projekcie ustawy z zakazem rejonowania buraków.

P. Kubr wniósł, aby tę sprawę postawić na punkcie pierwszym. W głosowaniu wniosek Kubra odrzucono.

Przy głosowaniu nad wnioskiem Lukscha okazała się wątpliwość co do większości-prezydent więc zarządził sprawdzenie stosunku głosów. W tej chwili Młodoczesi, którzy byli wstali za wnioskiem, usiedli, co wywołało ironiczne wykrzykniki po stronie Wszechniemców. Wniosek więc Lukscha odrzucono i pozostało przy propozycji prezydenta.

Koniec posiedzenia o godzinie 6 wieczorem.

Odpowiedzi na interpelacje.

Na wczorajszem posiedzeniu minister rolnictwa Giovanelli odpowiedział na szereg interpelacyj, między innemi na interpelacje p. Apolinarego Jaworskiego i tow. w sprawie zaopatrywania ludności wiejskiej w Galicji w drzewo budolcowe i opałowe z lasów skarbowych, oraz w sprawie uwzględnienia ludności wiejskiej w wydzierżawianiu łąk i pastwisk rządowych. Minister omawiał obszarnie te stosunki i zapewniał, że państwowy zarząd dóbr i lasów w całej monarchji zawsze stara się i będzie się starał uwzględniać uzasadnione życzenia ludności wiejskiej, a zwłaszcza w wyżej omówionych kierunkach

Minister rolnictwa odpowiedział wczoraj także na interpelację p. Jabłońskiego i tow. w sprawie zmiany przepisów górniczo-policyjnych dla kopalni galicyjskich.

Minister stwierdził, że błędne jest zapatrywanie, jakoby zmiana istniejących przepisów górniczo-policyjnych miała być przeprowadzona tylko w celu ograniczenia produkcji i stworzenia monopolu kilku wielkich producentów.

Przeciw takiemu pojmowaniu zamierzonej reformy musi minister stanowczo wystąpić, ponieważ zmiana przepisów policyjno-górniczych dla wierceń w Galicji, w razie, gdyby ona w rezultacie badań, rzeczywiście okazała się konieczną, odnosi się wyłącznie do tych kopalń wosku w Galicji, które mają dla Galicji wielką wagę.

Przy zmianie przepisów uwzględnione będą o ile możności stosunki w istniejących kopalniach. Minister trzymać się będzie zasady, że tam gdzie chodzi o podniesienie bezpieczeństwa i ochronę robotników, interesy prywatne muszą ustąpić.

Z komisji.

Wiedeń. Parlamentarna komisja cukrowa odbyła wczoraj pod przewodnictwem posła Baerenreithera posiedzenie, na którem obecni byli między innymi z posłów polskich Dawid Abrahamowicz i ks. Sapieha. Przedmiotem obrad były kwestje, jakie się wyłoniły z powodu ewentualnej zmiany sytuacji w cukrownictwie austrjackiem w razie zakazu kontyngentowania przez brukselską komisję.

Ogólnie uznano, że wobec postanowień konwencji cukrowej, Austrja w każdym kierunku musi zgodnie z układem postępować i pod żadnym warunkiem nie może przekraczać tego zakazu. Dlatego należy wczas poczynić przygotowania na wypadek, gdyby komisja albo konferencja brukselska orzekła, że system kontyngentowania sprzeczny jest z układem na podstawie konwencji zawartym.

Omawiano szczegółowo wszelkie zarządzenia, jakieby musiano przeprowadzić w drodze ustawodawczej, w razie gdyby kontyngentowanie miało odpaść. Podnoszono, że w tym kierunku konieczne są obrady z Węgrami. Wyjaśnienie tej kwestji jest niemożliwe w najbliszym czasie, ponieważ wobec parlamentarnego przesilenia na Węgrzech, niemożliwe są na razie obrady obu rządów. Ogólnie wypowiedziano zdanie, że uregulowanie sprawy przez Austrję z Węgrami, z jednej strony odpowiadać musi postanowieniom konwencji brukselskiej, z drugiej zaś strony postanowieniom i duchowi Związku celnohandlowego.

Szczególnie omawiano, w jaki sposób uchwalona już ustawa w sprawie kontyngentowania mogłaby być usunięta i w jakich warunkach cofnięcie tej ustawy w parlamencie da się przeprowadzić.

W końcu z wielu stron wskazano, że obecnie należy wstrzymać się z uchwaleniem ustawy o zakazie rejonowania buraków, aż stosunki w przemyśle cukrowym nie wyjaśnią się; uchwalenie wspomnianej ustawy utrudniałoby tylko sytuację.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisji legitymacyjnej złożył poseł Giżowski sprawozdanie o wyborze p. Jabłońskiego.

Na wniosek p. Daszyńskiego uchwalono sprawozdanie to wydrukować.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.). Panuje tu powszechne zapatrywanie, że projektowana lipcowa sesja rady państwa nie odbędzie się. Izba dokona jeszcze wyboru delegacyj, komisje ugodowa i celna ukończą swe prace, poczem koło 26 b. m. nastąpi odroczenie rady do jesieni. Sesja lipcowa odpadnie dlatego, że powszechne panuje przekonanie, iż rozpoczęłaby się ona szturmem na rząd z powodu użycia §. 14 do zaprowadzenia prowizorjum budżetowego, a przebieg jej obrad byłby jałowy.

Wystąpienie z klubu.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. Wład. Dworzak wystąpił z klubu młodoczeskiego, ponieważ wniesiony przez niego, a za poufny uznany wniosek, najbliższego dnia pojawił się w *Politik* i pismach wiedeńskich.

Wiedeń. (Tel. wł.). P. Iro i tow. uczynili wniosek, aby w razie upaństwowienia kolei północnej odszkodowano gminy, za utratę dodatków do podatków.

Wiedeń. (Tel. wł.). Komitet agrarny komisji celnej, do którego kooptowano także p. Garapicha, przedłożył wczoraj drowi Koerberowi memorjał z życzeniami.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika Polskiego.“).

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia, że Tisza po południu wczoraj powrócił do Budapesztu.

Cesarz zastrzegł sobie powzięcie po audjencjach decyzji celem rozwikłania sytuacji.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne w doniesieniu z Wiednia zaznacza, że minister Fejervary pozostaje dziś jeszcze w Wiedniu. Obecność jego jest związana ściśle ze sprawami wojskowemi.

Wczoraj minister Fejervary miał dłuższą konferencję z ministrem wojny Pittreichem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bawiący tu minister honwedów br. Fejervary oświadczył jednemu z interwiewujących go dziennikarzy, iż słowem honoru może mu zaręczyć, że dotychczas nie wiadomo, kto obejmie utworzenie przyszłego gabinetu węgierskiego.

Dzienniki wymieniają hr. Andrassy'ego i hr. Szapary'ego, a także p. Kolomana Szella. Rozumie się, że opozycja z okazji utworzenia nowego gabinetu otrzyma znaczne koncesje.

Z sejmu chorwackiego.

(Tel. „Dzien. Pol.“)

Zagrzeb. Poseł Derencin uzasadniał na posiedzeniu sejmu chorwackiego swój wniosek o wyrażenie nagany rządowi, oświadczając że jest to konieczny akt obrony ze strony opozycji, którą się usiłuje zgnieść gwałtem. Mowca dalej atakował bana.

Ban Khuen-Hedervary, odpowiadał na zarzuty p. Derencina i powiedział, że proklamacji, o którą mu chodzi, nie drukowano na koszt kraju, Mowca ubolewał nad nieszczęściem aresztowanych, zapowiedział jednak, że i nadal będzie występował stanowczo, aby uchronić kraj od dalszych nieszczęść.

Nagłość wnosku przyjęto, poczem zabrał głos poseł Kovaczewicz a w tej chwili opozycja opuściła salę.

Poseł Kovacewicz przedstawia historję ostatnich wypadków w Chorwacji i nazywa dziennik *Obzor* intelektualnym sprawcą rozruchów. Polemizuje z opozycją, która — jak powiada — wystawiła chłopów na rzeź, a teraz przy akompaniamencie gwizdania i kociej muzyki wylewa nad niemi łzy krokodyle. Wyraża życzenie wypuszczenia uwięzionych na wolność, a pociągnięcia w ich miejsce do odpowiedzialności przywódców i faktycznych sprawców rozruchów. Prosi o przyjęcie swego wniosku, żądającego wyboru komisji, któraby wyśledziła sprawców zaburzeń.

Poseł Brestjeńsky oświadcza, że co do meritum zgadza się z tym wnioskiem. Występuje przeciw madjaryzowaniu nazw miejscowości i upośledzaniu językaJ chorwackiego.

Prezydent przerywa posiedzenie do 5 po południu, co wywołuje okrzyki i protesty na ławach lewicy.

Zagrzeb. O godz. pół do 7 wieczorem posiedzenie sejmu na nowo podjęto. — Frank popierał wniosek Brestjańskiego o wysłanie deputacji do cesarza z prośbą o amnestję dla zasądzonych. Potępił więzienie, jako osłabienie sił roboczych narodu. Zajścia uważa za narodową, konieczną obronę przed atakami na wolność i narodowość. Szef sekcji Krajewicz protestował przeciwko tym wywodom. Po kilku jeszcze przemówieniach, posiedzenie zamknięto.

Z Serbji.

Dlaczego Aleksander serbski ożenił się.

Francuski literat Aleksander Degaston, który podczas zaręczyn zamordowanego króla serbskiego, miał sposobność uzyskać audjencję w konaku, opisywał swego czasu następujące szczegóły rozmowy z oblubieńcami. Przypominają je teraz pisma francuskie.

„Zostałem przyjęty w buduarze — opowiada — król siedział przy boku swej narzeczonej. Podała mi rękę uprzejmie.

— Rada jestem, żeś pan tu przybył — rzekła — niechże ludzie prawdy się dowiedzą.

Narzeczeni usiedli obok siebie na niskiej otomanie i trzymając się za ręce wiedli ze mną rozmowę. Król był w ubraniu flanelowem, pani Draga w czarnej jedwabnej spódnicy i ślicznej bluzce różowej; w jej uszach, na szyi i na palcach lśniły perły i brylanty.

— Rzeczy tak się miały — mówił król — zewsząd nalegano, abym się ożenił; każdy z ambasadorów i ministrów miał dla mnie jakąś „świetną partję“; odrzuciłem wszelkie propozycje, bo uważam, że w sprawie tak doniosłej, jak małżeństwo, należy iść za głosem serca. Więc dlatego sam wybrałem sobie towarzyszkę życia. Mojem najgorętszem życzeniem jest, aby kobieta, którą kocham i szanuję — (tu objął Dragę spojrzeniem rozkochanem) zasiadła obok mnie na tronie Serbji. Potrzebowałem żony, któraby mnie zrozumiała, któraby znała kraj do gruntu i zechciała dzielić ze mną ciężkie trudy panowania.

— Tak, wiem, że czekają mnie trudności i przykrości, — wtrąciła pani Draga, patrząc czule na oblubieńca — ale mnie to nie zraża, mam dużo energji i siły woli.

— Wierzaj mi pan — rzekł król — cały naród pochwala mój wybór, miałem tego liczne dowody. Ci i owi mówią, że uczyniłem krok szalony, nierozważny. Przeciwnie, namyślałem się długo i działam pod wpływem serca i zastanowienia.

Król opowiadał o ceremonji, która poprzedziła zaślubiny. „Ksiądz uroczyście przybrany, pytał mnie w cerkwi: czy mam wolną i nieprzymuszoną wolę, pojąć panią Dragę za małżonkę; odpowiedziałem, że mam i że mój zamiar jest niezłomny, że spodziewam się szczęścia w tym związku, zadzierzgniętym nietylko w imię własnych uczuć, ale i dla dobra kraju. Aleksander przy tych słowach objął w pół narzeczoną i pocałował ją.

Wiemy, jak Draga urzeczywistniła nadzieje młodego oblubieńca i jakie szczęście znalazł w tym związku.

Ostatnia szata królowej.

Dnia 4-go b. m. jeden z największych magazynów mód w Wiedniu otrzymał depeszę następującą:

„Belgrad, 4 czerwca, godz. 8 rano.

Proszę przysłać suknię wizytową pociągiem konwencyjnym, który przybywa tu w piątek, 5 czerwca, o godzinie 10 wieczorem. Nie potrzeba przysyłać modniarki.

Szatnia królowej Dragi“.

Żądaną suknię wysłano. Była to suknia z tiulu białego, bogato przybrana koronkami jedwabnemi.

Wogóle królowa Draga lubowała się w barwach jasnych. We wszystkich obstalunkach, wysyłanych do Wiednia przez szatnę królowej, pannę Weber, znajduje się wyraźne co do tego zastrzeżenie. Musiały przytem suknie być tak skrojone, aby królowa wyglądała w nich wyskukle, miała bowiem kształty dość pełne i pragnęła to ukryć.

Zjawia się tedy królowa w jasnej, wiedeńskiej sukni na wieczorku śpiewackim w konaku, a w kilka godzin potem, gdy suknia, starannie rozwieszona, oczekiwała w szatni na uroczystość następną — piękne ciało jej właścicielki padło krwią zbroczone pod śmiertelnemi razami i strzałami morderców.

Za cały strój na ciele tem martwem była biała, jedwabna koszula, ale tak pokrwawiona, tak poszarpana razami barbarzyńców, co nie wahali się bezbronnej, na poły umarłej ze strachu kobiety mordować, że raczej podobną jest do strzępów wstrętnych żebraczki, niż do powiewnej, kosztownej szaty małżonki króla.

Nie przyda się nawet na owinięcie trupa, to też zdziera ją ręka brutalna, rzuca ciało królowej na rozpostarte, grube prześcieradło i przenosi do sutereny, aby tam, obok ciała małżonka, na trumnę oczekiwało.

Oto ostatnia szata tej pięknej, a tak nieograniczenie zarozumiałej królowej, która tak niedawno temu w przepyszny płaszcz bizantyński odziana, z pewnością i dumą iście królewską na skronie swoje koronę Obrenowiczów kładła.

Szata obszerna, lecz podatna. Szczelnie owinięta, przylega doskonale, uwydatnia majestatyczne kształty ciała.

Szata z upodobaniami królowej zgodna — jasna, aczkolwiek nie życia to pełna i wonna jasność sukni balowej, lecz zimna, szara całunu śmiertelnego.

Szata dziwnie skromna i uboga, ponura i dreszczem przejmująca, a jednak w niej jeno pozyskała królowa po śmierci to, czego za życia w sukniach najsłynniejszych modniarek wiedeńskich pozyskać nie potrafiła — sympatję, współczucie, wreszcie litość całego świata cywilizowanego.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Telegram cesarza Austrji do Piotra I.

Petersburg. Dzienniki podnoszą zgodność telegramu cesarza Austro-Węgier w sprawie serbskiej z onegdajszym rosyjskim komunikatem urzędowym. Piszą dalej, że wobec presji Rosji, Austro-Węgier i innych mocarstw można się spodziewać, że w Serbji zapanuje sprawiedliwość. Piotr I może śmiało przystąpić do ukarania morderców, a towarzyszyć mu będzie w tem sympatja Serbów i całego cywilizowanego świata.

Żałoba dworska.

Petersburg. Na dworze rosyjskim zarządzono z powodu śmierci królewskiej pary serbskiej 27-dniową żałobę.

Nabożeństwo żałobne.

Petersburg. W kazańskiej katedrze odbyło się wczoraj żałobne nabożeństwo za króla Aleksandra. Przybył poseł serbski, agent dyplomatyczny bułgarski. Z oficerów serbskich żaden nie przybył.

Stanowisko mocarstw.

Belgrad. Urzędowy komunikat z dnia 5 bm. st. st. (18 bm.) donosi: Rosyjski poseł w Belgradzie, zawiadomił dziś serbskiego ministra spraw zagranicznych, że podejmuje napowrót stosunki dyplomatyczne z Serbją, ponieważ car uznał króla Piotra I.

Król Piotr.

Genewa. Król Piotr odjedzie w poniedziałek o godz. 8 min 40 wieczór do Belgradu. Król przyjmował deputację serbskiej kolonji w Genewie i deputację belgradzkiej młodzieży.

Siostry Dragi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Trzy siostry zamordowanej królowej Dragi, przybyły tu wczoraj o godzinie ³/₄8. Oświadczają, iż są bez grosza, że nawet zrabowano im wszystkie ich klejnoty.

Wiedeń. (Tel. wł.). Tutejsze koła polityczne są przekonane, że żądanie cara, aby król Piotr ukarał sprawców, nabawi króla wielkich kłopotów.

Belgrad. Słychać, że stary konak ma być przemieniony na muzeum.

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj krążyła tu pogłoska, iż król Piotr został zamordowany. Chociaż potwierdzenie tej pogłoski znikąd nie nadeszło, mimo to publiczność w nią uwierzyła.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Rugi pruskie.

Wrocław. (Tel. wł.) Z Królewskiej Huty wydalono znaczną liczbę robotników galicyjskich.

Abdykacja sułtana?

Belgrad. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, w których zamieszczają telegram ze Stambułu donoszący, że sułtan z obawy przed niezadowoleniem albańskiej straży pałacowej ma zamiar abdykować.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Senat obraduje nad ustawą, uchwaloną już przez izbę deputowanych, o podniesieniu narodowego uzbrojenia przez budowę dróg wodnych, poprawę istniejących kanałów i portów.

Paryż. Deput. Berry interpelował z powodu wytoczenia bez pozwolenia Izby śledztwa deputowanemu de Dijon, wskutek zajść podczas wydalenia kongregacji z Nantes. Minister sprawiedliwości Valle odpowiedział, że de Dijon sam prosił o przyspieszenie dochodzeń. Na przyszłość jednak nie będzie się wytaczało śledztwa bez przywolenia izby. Odpowiedź tę przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia zajmowała się izba kilku interpelacjami w sprawie dyscypliny w armji. Dep. Renault-Morlere skarżył się na stronniczość i surowość ministra wojny i potępił mieszanie

się lig politycznych do spraw armji. Przeciw temu wystąpił minister wojny André. Dep. Lasies zarzucał ministrowi wojny, że nie ściga sprawców antiwojskowej agitacji, z obawy przed socjalistami. (oklaski na prawicy). Dep. Rousset odczytuje kilka broszur antywojskowych.

Minister wojny Andrée potępia te broszury i domaga się sądowego ścigania ich autorów. Po replice deput. Sembata dyskusję zamknięto. Izba przyjęła 319 głosami przeciw 169 porządek dzienny, wyrażający ministrowi wojny zaufanie. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Minister spraw zagranicznych Landsdowne, w odpowiedzi na zapytanie, wyraził oburzenie z powodu krwawego mordu w Belgradzie. Anglja nie może nadał utrzymywać stosunków dyplomatycznych z ludźmi, którzy brali udział w tych zajściach. Zastępca Anglji w Belgradzie otrzymał polecenie, by ograniczał się na zastępowaniu interesów angielskich a zaniechał wszystkiego, coby mogło być uważane za uznanie tymczasowego rządu. Francja, Niemcy i Włochy przestrzegają podobnego stanowiska jak Anglja. Jak słychać Rosja i Austro-Węgry uznały już nowy rząd serbski, ale Rosja żąda przynajmiej ukarania morderców. Z tego powodu uważaliśmy za niestosowne, aby zastępca Anglji był obecny przy uroczystości wprowadzenia nowego króla i poseł angielski otrzymał polecenie, aby na razie opuścił Belgrad.

Wiedeń. Księżna Ludwika saska otrzymała tytuł: księżna Ludwika Habsburg-Lothringen i Toskana.

Zagrzeb. Ban zniósł stan oblężenia w okręgu Delnice, gdzie był zaprowadzony 22 maja.

Morderstwo przy ul. Kościuszki.

Punkt kulminacyjny sensacji w tragedji z ul. Kościuszki, osiągnął dzień przedwczorajszy, kiedy bohater czarnej zbrodni, Wierzchołek, przyznał się do udziału w morderstwie. Wczorajszy dzień nie o wiele posunął zasłonę zakrywającą akt krwawy, pomimo, że policja nie zadowolona dotychczasowem powodzeniem, z co raz większą energią rzuca się na wszystkie strony i każdy, choćby tylko cieniem podejrzenia owionięty szczegół, usiłuje wyjaśnić i zbadać.

A Wierzchołek? — Ten zbrodniarz, kpi sobie widocznie z policji lub sądzi może, że naiwnemi kłamstwami podejść ją zdoła. — Dzięki jego, co chwila zmienianym, a głupio fantastycznym zeznaniom, aresztowano wczoraj znowu kilku ludzi, między innymi także i owego Karolka Ostrowskiego, który wedle twierdzenia Wierzchołka, własnoręcznie zarznął obie kobiety. Okazało się, że wszyscy ci ludzie są niewinni i że Karolek Ostrowski stoi tak daleko od mordu, jak Wierzchołek od uczciwości. Ostrowskiego, który jako domniemany morderca dwu kobiet, przez godzin kilkanaście był na ustach wszystkich, po dwu godzinach wypuszczono na wolność.

W piwnicy domu pod l. 5 przy ulicy Kościuszki, przeprowadzono wczoraj powtórnie nader szczegółową rewizję, tak szczegółową, że skopano nawet do pewnej głębokości cały grunt piwniczny. W ziemi, nie znaleziono nic podejrzanego, w kącie jednym natomiast znaleziono flaszkę ze śladami krwi zewnątrz i zatkniętym do otworu niedogarkiem świecy.

Ponadto znaleziono pomięte papiery posiadające taki wygląd, jak gdyby kto ocierał w nie zakrwawione ręce. Inni twierdzą, że czerwona, na papierach tych znajdująca się barwa pochodzi nie z krwi, ale jest odbitką z czerwono farbowanej chustki, czy szmaty, którą obok papierów znaleziono. W piwnicznej wilgoci farba puściła i została na papierze.

Pomimo wszystko, zdaje się, że onym tajemniczym Józkiem — Julkiem — Karolkiem, który mordował, jest stróż Radziewicz i policja sądzi, że wkrótce już uda się jej to udowodnić.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota, 20 czerwca.

Teatr miejski: „Na dnie", obrazy. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Rinaldo Rinaldini", dzieło sceniczne. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W sali Domu narodnego": Popis uczniów Szkoły muzycznej. Początek o godzinie 10 przedpołudniem i o godzinie 4 popołudniu.

Na placu powystawowym: Zabawa z tańcami tow. Bratniej pomocy słuch. wszechnicy. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Ostatnie walne zgromadzenie Stowarzyszenia nauczycielek (ul. Zielona l. 4). Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali uniwersytetu: Zebranie miesięczne Tow. historycznego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W seminarjum żeńskim (ul. Sakramentek l. 7): Nadzw. walne zgromadzenie Związku koleżeńskiego b. seminarzystek i nauczycielek. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Wycieczka do Lesienic członów Klubu urzędn. poczt. i telegr.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Sobota (20): Sylwerjusza. — Bogna św. — (7): Fteodota m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 7 minut 58.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 20°R. Pogoda.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficjałami kancelaryjnymi w X klasie rangi kancelistów sądowych: Naftalego Reisera vel Grunseida w Podwołoczyskach, Józefa Baabego w Przemyślu, Michała Morawskiego w Peczeniżynie, Stefana Pasławskiego w Mostach wielkich, Teofila Liszankowskiego w Brodach, Izaaka Eszwowicza w Haliczu, Izydora Cieśnickiego w Kamionce strumiłowej i Herscha Rosenfelda w Tarnopolu, z pozostawieniem wszystkich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Aleksandra Dutkę, ze Śniatyna do Rzeszowa.

Zjazd lekarzy galicyjskich, na którym komisja, wybrana przez wiec lekarzy lwowskich, zda sprawę ze swych czynności i przedstawi projekt organizacji, naznaczony został na dzień 28 bm. o godzinie $9^1/_2$ rano w sali Domu narodnego. Przedtem lekarze miejscowi i zamiejscowi otrzymają odezwę wraz z zaproszeniem i dołączoną kartką korespondencyjną na odpowiedź.

Z zakonu OO. Kapucynów. Z Krosna donoszą nam: W klasztorze OO. Kapucynów odbył się dnia 16 bm. wybór o. prowincjała i o. gwardjanów dla prowincji galicyjskiej. Prowincjałem znowu został o. Ignacy Kolbasz. były prowincjał do r. 1901. Gwardjani wybrani: w Krakowie O. Florjan Janocha, dotychcz. prowincjał, w Olesku o. Laurenty Słowik, w Sędziszowie o. Laetus Ziembliński, w Rozwadowie o. Hieronim Ryba, w Krośnie o. Augustyn Watras, w Kutkorzu o. Rudolf Ficowski.

Doroczny popis kończący 17 kurs szkolny koncesjonowanej szkoły śpiewu Pauliny Strożeckiej-Sobotowej odbędzie się w niedzielę 21 czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w sali Domu narodnego.

W procesie p. Abgarowicza. (Abgar Sołtana) przeciw skarbowi kolejowewu o zapłacenie odszkodowania z powodu znanego wypadku kolejowego na stacji w Korościatynie, odbyła się 18 bm. o godz. 9 rano w sądzie krajowym we Lwowie I. audjencja. Zastępca prokuratorji skarbu uzyskał tz. kres do wniesienia odpowiedzi na skargę do dnia 11 lipca br. Skarga domaga się zapłaty nawiązki za ucierpiany ból, tudzież zwrotu kosztów leczenia w łącznej kwocie 153.000 kor., nadto płacenia renty dożywotniej w rocznej kwocie 13.500 kor. tytułem ubytku zarobku w charakterze literata i gospodarza. Pozew wniósł zastępca prawny p. Abgara, adwokat dr. Ostermann ze Stanisławowa. Na I. audjencji zastępywał p. Abgara p. dr. Loewenstein ze Lwowa.

List gończy. Sąd obrony krajowej w Gracu wydał następujący list gończy: Podpułkownik-audytor Zygmunt Hekajło, referent prawny w komendzie 43 dywizji obrony krajowej, który jest w śledztwie przedwstępnem o nadużycie władzy urzędowej, uciekł dnia 4 kwietnia ze Lwowa udawszy się przez Budapeszt do Rjeki, a stamtąd parowcem „Daniel Erno" do Ankony, dokąd przybył dnia 7 kwietnia rano. Odtąd wszelki ślad za nim zaginął. Ma on 47 lat, religji rz.-kat., wzrostu średniego (1·68 m. wysoki), przysadkowaty, ma siwiejące włosy blond i wąsy, oczy szare, nos orli, usta, twarz okrągłą i mówi zupełnie dobrze po niemiecku, polsku i rusku, a trochę po czesku, francusku i rosyjsku. Odjeżdżając ze Lwowa miał czarny twardy kapelusz, zielonawo-bronzową zarzutkę, czarne spodnie i cwikier. Ze sobą zabrał bardzo wielki kufer, w który znajdował się między innemi rzeczami także aparat fotograficzny i strzelba myśliwska z 50 nabojami. Uprasza się o ujęcie go i dostawienie.

Obłąkani. Gitla Schächter z Przemyślan doniosła inspekcji policji, że przybyła do Lwowa z córką swą, Sarą, chorą umysłowo. Dziewczyna, idąc ulicą, zbiegła matce i dotychczas nie została wyśledzoną. — Dzisiaj przed południem uganiał po mieście człowiek uzbrojony w pałkę i opadał przechodniów. Aresztowano go i stwierdzono, że nazywa się Grzegorz Górnikiewicz, jest szewcem i cierpi na obłęd umysłowy. Nieszczęśliwym zajął się komisarjat II dzielnicy.

Centralne biuro informacyjne. W myśl żądań z dawna przez młodzież polską wypowiadanych, założonem zostało w Zurychu „Centralne biuro informacyjne", którego zadaniem jest: udzielać rad, wskazówek i informacyj w sprawie studjów we wszystkich zakładach naukowych wyższych za granicą i w Galicji. Centralne biuro informacyjne, oprócz dokładnych wiadomości w tym zakresie, posiada obszerne dane co do stosunków w miastach uniwersyteckich. Na zapytania, odpowiada biuro natychmiast i jak najdokładniej. Adres: „Centralne biuro informacyjne", Zürich, Universitätstr. 47".

Tradycyjny konik zwierzyniecki. Z chwilą ukończenia procesji, od strony ulicy Zwierzynieckiej rozpoczął wczoraj pochód do miasta Konik zwierzyniecki przy dźwiękach „jańczarskiej" muzyki, poprzedzony chorągwią włóczków i licznym orszakiem trabantów. Tysiące ludu wyległy na Rynek, w ulicę Bracką i plac Franciszkański, ażeby powitać ulubionego gościa. Tatar harcował wśród tych mas w takt muzyki, torując sobie drogę buławą. Dłużej zatrzymał się przed pałacem biskupim, a następnie przed pałacem pod Baranami, dalej przed pałacem Spiskim, wykonywując dłuższe tatarskie harce, na podziękowanie za złożony haracz. Na zakończenie wstąpił do Hawełki, gdzie go suto ugoszczono.

Fałszerze monet. W Odessie ujęto dwóch fałszerzy monet: Erlicha i Szenkera. Przyznali się oni do fabrykacji, przytem oświadczyli, iż główna fabryka, wyrabiająca nietylko monety, lecz i same maszyny, znajduje się w Winnicy w gubernji podolskiej. Fałszerze podrabiali przeważnie monetę srebrną: 10, 25 kop. i rublową.

Król Aleksander serbski a asekuracje. Król Aleksander serbski, zamierzał mniej więcej przed półtora rokiem zabezpieczyć się na życie w jednem z wielkich francuskich towarzystw asekuracyjnych. Polica miała opiewać na 2 miljony franków. Wobec tak wielkiej kwoty, francuskie towarzystwo zamierzało podzielić ryzyko między inne podobne instytucje i w każdej z nich ubezpieczyć pewną część tej sumy. Zwróciło się też do krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z zapytaniem, czy byłoby gotowe przyjąć pewną część na siebie. Dyrektor towarzystwa dr. Romer odpowiedział odmownie, wychodząc z zapatrywania, że na Wschodzie zdarzają się rozmaite niespodzianki, od których najlepiej trzymać się z daleka. Przewidywania p. Romera okazały się zupełnie uzasadnione i ochroniły instytucję przed poważną stratą przez wypłacenie ubezpieczonego kapitału spadkobiercom zamordowanego króla.

Aresztowanie oszusta. Kraków. (Tel. pryw.) Aresztowano tu b. djurnistę 24 letniego Józefa Narowskiego, który udawał komisarza skarbowego i urządzał rewizje szukając nibyto niedozwolonych losów. W ten sposób Narowski zabrał pewnej sklepikarce trzy losy które potem na własną korzyść sprzedał. Dokonywał też rewizji po tutejszych kawiarniach śledząc rzekomo za nieprawidłościami skarbowemi, przyczem pobierał rozmaite „opłaty“.

Kolej do Laponji. Sztokholm. (Tel.) Wczoraj po południu odszedł pierwszy pociąg pospieszny do Laponji do ostatniej stacji Narwik. Jest to najbardziej na północ wysunięta stacja kolejowa na świecie. Odległość z Szkokholmu do Narwik. wynoszącą 1580 km. przebył pociąg w 48 godzinach.

Z kraju.

Podbuż. *(Wizytacja ks. bisk. Fischera).* Dnia 16 i 17 bm. wizytował tutejszą parafję obrz. łać. ks. biskup Fischer z Przemyśla. Banderja prowadziła arcypasterza od granicy aż do łuku tryumfalnego w Podbużu. Tu starosta i marszałek z Drohobycza, powitali dostojnego gościa, a naczelnik gminy podał mu chleb i sól; następnie księża i lud obu obrządków z Podbuża i sąsiedniej wsi Struny z procesjami wprowadzili ks. biskupa, któremu pod stopy dziewczątka rzucały kwiaty, do kościoła. Arcypasterz pomodliwszy się, wdział szaty biskupie i na podwórzu kościoła wypowiedział naukę, w której objaśnił cel przybycia, następnie odprawił żałobne modlitwy za zmarłych. Z kościoła udał się do cerkwi. Arcypasterz przemówił do ludu, którego nawet obszerna cerkiew pomieścić nie mogła i udzielił błogosławieństwa. Wieczorem i na drugi dzień bierzmował, katechizował dzieci szkolne i pozaszkolne, odczytał msze św. i wypowiedział naukę.

Księża obu obrządków, urzędnicy i inteligencja przedstawialisię w budynku br. Liebiga, w którym ks. biskup zamieszkał.

Dany przez firmę Jan Liebig i spółka z powodu pobytu ks. Biskupa obiad, zgromadził całą inteligencję miejscową i zamiejscową, tudzież księży obu obrz. Proboszcz miejscowy wzniósł zdrowie ks. biskupa, ks. biskup w serdecznych słowach dziękował zastępcy firmy i wszystkim obecnym, poczem poprzedzony banderją, odjechał na dalszą wizytację do Drohobycza.

Serce się radowało na tę zgodę, jaka panowała pomiędzy Polakami, Rusinami, Niemcami i Czechami, aby cel osiągnąć i godnie przyjąć arcypasterza i Podbuż może się śmiało chlubić tą zgodą, a wdzięczność za to należy się duchowieństwu i osobom, które stoją na czele.

Izba sądowa.

Lwów 19 czerwca.

(O „Bagno“).

Po pauzie, Witkiewicz opowiada szeroko sprawę górala Wawrytki, która jest właściwym powodem procesu. Rzecz działa się przed laty siedmiu. Wawrytka został poraniony silnie przez wybuch prochu i opatrzył go lekarz klimatyki dr. Eljasz. Ponieważ dr. Eljasz zaraz potem wydalił się z Zakopanego, więc drugi opatrunek założył dr. Gaik i on dopiero Wawrytkę wysłał do szpitala. W broszurze swej „Bagno“, Witkiewicz zarzucił drowi Gaikowi, że zdarł opatrunek dlatego, aby skompromitować dra Eljasza i „wygryźć“ go. Wawrytka jednak, który żyje dotąd, świadczy na korzyść dra Gaika słowami:

— „Błogosławię panu drowi Gaikowi, który przez wysłanie mnie do szpitala, męki moje skrócił, a może i życie mi uratował“.

P. Witkiewicz sądzi, że Wawrytka kłamie, gdyż tak przed ogłoszeniem pisemnem powyższego jego oświadczenia, jak i po tem, znosił się z nim i słyszał, jak biadał on, że przeciw niemu świadczyć nie będzie.

Po ukończeniu długiego przemówienia p. Witkiewicza, ozwały się w audytorjum oklaski.

Następnie wywiązała się między oskarżonym a dr. Aszkenazym i dr. Grekiem długa, niezmiernie bałamutna dyskusja co do zarzuconych w broszurze drowi Chramcowi i dr. Gaikowi pobudek ich postępowania z Wawrytką.

Ostatecznie oświadcza oskarżony, że pisząc broszurę, nie myślał o drze Chramcu, ale o całem bagnie zakopańskiem, co zaś do dra Gaika, to sądzi, że opatrzył on Wawrytkę wedle swej najlepszej lekarskiej wiedzy i woli.

Wchodzi na salę świadek Józef Gąsienica Wawrytko, ciemny, w góralski strój przybrany kaleka. Wprowadza go na salę brat jego. Opowiada historję swojego kalectwa i leczenia. Dla dra Gaika czuje taką samą wdzięczność, jak i dla p. Witkiewicza, pani Dembowskiej dra Eljasza i tych wszystkirh, którzy się nim w czasie jego choroby opiekowali.

Świadek Kuba Gąsienica Wawrytko 48-letni brat poprzedniego świadka, nie pamięta żadnych szczegółów a w zasadzie potwierdza tylko zeznania brata.

Na tem odroczył przewodniczący rozprawę do popołudnia, godziny wpół do 5-ej.

Popołudniu zeznawali świadkowie: dr. Chramiec, pani Dembowska, dr. Gaik i były wójt zakopański Sieczka. Potem zaczęły się przemówienia końcowe: mówił zastępca oskarżyciela prywatnego dr. Aszkenaze, po nim obrońcy: dr. Grek i dr. Sołowij, wreszcie nastąpiły objaśnienia przewodniczącego, narada sędziów i wyrok.

P. Witkiewicz został uwolniony.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 19 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 662·25, Akcje węg. Zakł. kred. 731·50, Akcje Anglobanku 275·50, Akcje Unionbanku 525·50, Akcje Laenderbanku 415·—, Akcje Bankvereinu 482·75, Akcje Bodencredit 953·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 541·—, Akcje kolei państw. 673·50, Akcje kolei połudn. 84.25, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 425·—, Acje kolei Północnej 5510, Akcje kolei Czerniowieckiej 577·—, Akcje Alpiny 374·50, Akcje Rima Muranji 463·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1618·—, Akcje fabryki broni 358·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·50, Oblig. węg. indemn. 98·40, Renta majowa 100·20, Austr. renta koron. 100·60, Węgierska renta kor. 99·40, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·20, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·55, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·65, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·15, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40, Losy tureckie 124·75, Marki 117·32, Ruble 252·78.

— **Wiedeń** 19 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 275·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 269·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 86·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 124·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 436·—, Clary 40 zł. m. k. 175·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 164·—, Palffy 40 zł. m. k. 170·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·40, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 234·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 452·—.

— **Wiedeń** 19 czerwca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20·90 do —·—. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmienna. Spirytus od koron 41·— do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Paryż** 19 czerwca. 3 prc. renta 97·32, mąka 33·85.

— **Berlin** 19 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·—, Staatsbahny 144·70, Disconto Comandit 185·—, Berlińskie Towarz. handl. 152·90, Laura 216·50, Bochumy 173·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. 173·40, Kolej morza Śródziemnego 94·25, Kolej Meridionalna 140·25, Losy tureckie 133·75, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 179·90, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 368·—, Lombardy 19·25, Kolej Henry 103·90, Niemiecki bank narodowy 118·50, Kanada Profered 118·25, Akcje żeglugi hamburskiej 102·50; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 19 czerwca. Austr. banknoty 85·20, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 19 czerwca. Austr. kred. 218·10, Kolej państw. —·—, Disconto 185·10, Laura —·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego